

NADZIEJA ZAWIEŚĆ NIE MOŻE (2)

„SPES NON CONFUNDIT” („nadzieja zawieść nie może” Rz 5,5) to pierwsze słowa bulli jubileuszowej papieża Franciszka zwołującej Rok Święty 2025.

Oto moje doświadczenie wiary, że nadzieja naprawdę zawieść nie może. Niech to krótkie świadectwo będzie zacytnem prawdziwej nadziei dla każdego, kto je przeczyta.

PRZEBACZENIE

„Przebaczenie nie zmienia przeszłości, nie może zmienić tego, co już się wydarzyło; a mimo to przebaczenie może umożliwić przemianę przyszłości i życie w odmienny sposób, bez urazy, rozgoryczenia i zemsty. Przyszłość oświecona przebaczeniem pozwala na odczytanie przeszłości innymi, bardziej pogodnymi oczami, choć wciąż wyżłobionymi łzami”.

(papież Franciszek)

Kwestia przebaczenia... zwykle to nie jest łatwy temat dla nas. Ale jednocześnie od przebaczenia lub jego braku tak wiele zależy. Przebaczenie może dotyczyć spraw małych, codziennych, które zdarzają się każdemu z nas np. niegrzeczna odpowiedź, kłótnia, okazane niezadowolenie czy lekceważenie. Bardzo często nasze relacje psują się od takich „głupich” i drobnych spraw, które zbierają się, powodują spiralę złości, sprawiają, że nie jesteśmy w stanie patrzeć na sytuację obiektywnie.

Przebaczenie jednak może dotyczyć także bardzo głębokich ran, które nosimy w sercu jak np. odrzucenie przez jednego z rodziców, konflikt małżeński, zdrada przyjaciela lub oszustwo.

FRANCISZKA

Została przywieziona do naszego domu opieki prosto ze szpitala. Była bardzo słaba. Choroba spuściła organizm pomimo młodego jeszcze wieku. Klaudia, jej siostrzenica poprosiła mnie o pomoc i towarzyszenie cioci w chorobie.

Nie jest łatwo zgodzić się na umieranie, obojętnie w jakim wieku jesteśmy. Trudno też znaleźć słowa, które przyniosą ukojenie i uciszą strach. Morfina może uciszyć ból fizyczny, ale nie przytłumi bólu zranionego serca... Franciszka lubiła, kiedy jej czytałam fragmenty Ewangelii. Wyraziła pragnienie, aby pomóc jej w modlitwie. Była zbyt słaba, aby samodzielnie formułować słowa pacierza, ale widziałam, że włącza się moje proste uwielbienie Jezusa.

Kiedy czasem przychodziłam na krótko zerknąć do niej zauważyłam, że płacze. Ale na pytanie o powód, odwracała twarz do ściany i odpowiadała, że trudna jest dla niej cała ta sytuacja. Czułam, że jest „coś”, o czym nie chce rozmawiać. Coraz częściej wzywany był do niej lekarz, ponieważ stan fizyczny się pogarszał. W końcu lekarz stwierdził: „nie wiem, dlaczego jeszcze żyje”, jej cały organizm zajęty był przez chorobę.

Prosiłam Ducha Świętego, żeby mi pomógł znaleźć słowa modlitwy, żeby modlił się we mnie i w niej. Klaudia uczestniczyła niekiedy w naszych modlitwach i tego dnia również z nami była. Zaczęłam dziękować za życie Franciszki i oddawać je Bogu Ojcu. Po czym prosiłam, aby Bóg uwolnił ją od wszystkiego, co przeszkadza jej w spotkaniu z Nim. W jej imieniu zaczęłam przebaczać osobom, które ją zraniły: rodzicom, rodzeństwu, zmarłemu mężowi, znajomym... Franciszka zaczęła płakać. Pojawiły się też łzy w oczach Klaudii, która wyszła z pokoju. Po zakończonej modlitwie wyszłam na korytarz, aby porozmawiać z Klaudią. Była cała we łzach. Pokrótce opowiedziała mi historię trudnej relacji z synem Franciszki, który nawet w obliczu choroby i śmierci mamy nie odbierał od niej telefonów i nie przyszedł jej odwiedzić.

Kiedy wróciłam do niej do pokoju, jak dzwon kołały mi w sercu ostatnie, wypowiedziane przed śmiercią na krzyżu, słowa Jezusa: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Słowa niezwykle ważne, okazały się być najważniejsze dla Franciszki. W jej imieniu wypowiadałam krótkie słowa przebaczenia: „Abba, przebacz nam, bo nie wiemy, co czynimy. Ojcze, przebacz tym, którzy nas skrzywdzili, bo nie wiedzieli, co czynią”. W mojej obecności Klaudia telefonowała do swojego kuzyna z prośbą, żeby przyszedł. Ale nie odbierał telefonu. Po kilku dniach Franciszka zmarła. Była gotowa odejść. Ufam, że ofiarowane synowi przebaczenie zaowocuje również w jego życiu wolnością.

PRZEBACZENIE to sprawa Twojego serca, niezależnie od tego, co zrobią inni. I jest to jedna z najlepszych rzeczy, jakie możemy ofiarować nie tylko tym, którzy nas zranili, ale przede wszystkim samym sobie. Przebaczenie powoduje uzdrowienie i uwolnienie. Mówi o tym Katechizm Kościoła Katolickiego.

„Wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i niestrudzenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa.” (KKK 2227)

Brak przebaczenia sprawia, że człowiek coraz bardziej zamyka się w sobie, staje się zgorzkniały. Brak przebaczenia powoduje również to, że coraz